

Kołosalne zyski za dzierżawę państwowej autostrady dla prywatnej firmy

27 listopada 2017

Mająca koncesję na zarządzanie 60-kilometrowym odcinkiem autostrady A4 spółka Stalexport Autostrady zarobiła netto w ubiegłym roku 165,3 mln zł. To oznacza, że każdy jeden metr tej państwowej autostrady przyniósł prywatnej spółce 2750 zł zysku na czysto! W tym roku może być jeszcze lepiej – po trzech kwartałach Stalexport miał bowiem 123,6 mln zł zysku netto i jeśli natężenie ruchu się utrzyma, to ubiegłoroczny rekord może być przełamany o dodatkowe kilka milionów złotych. A wszystko reguluje tajna umowa, której nikt nie może ujawnić.



W 2015 roku spółka Stalexport Autostrady (na której czele stoi były minister skarbu z rządu AWS-UW – Emil Wąsacz) zarobiła na czysto 113,6 mln zł. Rok później zysk wzrósł do 165,3 mln zł. Po trzech kwartałach 2017 roku spółka zarobiła 123,6 mln zł. Oznacza to w praktyce, że ten zarządca płatnego odcinka autostrady A4 pomiędzy Krakowem a Katowicami (60 kilometrów) na każdym zarządzanym przez siebie metrze drogi zarobił przez niespełna 3 lata kwotę 6700 zł na czysto (w najlepszym – jak

do tej pory – roku 2016 było to 2750 zł zysku na każdym metrze autostrady).

Oto jak w praktyce wygląda wykorzystywanie uprzywilejowanej pozycji nadanej przez państwo i niemal całkowity monopol na narzucanie cen do nierealnych wysokości. Przypomnijmy – umowa koncesyjna dotycząca zarządzania i pobierania opłat na 60 kilometrowym odcinku autostrady A4 między Katowicami a Krakowem została zawarta w 1997 roku. Treść tej umowy od wielu lat wzbudza wielkie kontrowersje. Po pierwsze – jest ona utajniona, co oznacza, że żaden zwykły śmiertelnik nie dowie się na jakich dokładnie zasadach państwo polskie zdecydowało się oddać na 30 lat zarządzanie wspomnianym fragmentem autostrady prywatnej spółce. Po drugie – zgodnie z publikowanymi w prasie i mediach przeciekami na temat treści tej umowy, każde podniesienie jakości lub przepustowości dróg równoległych do A4 może być traktowane jako droga konkurencyjna i skutkować wypłaceniem Stalexportowi Autostrada odszkodowania przez państwo polskie.

W kontekście powyższego warto odnotować, że rząd PiS początkowo (marzec 2016 r.) skłaniał się ku odtajnieniu zapisów umowy koncesyjnej ze Stalexportem. Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa zamierzało wówczas skontrolować warunki podpisanej w 1997 roku umowy. Jakie były efekty tej kontroli? Tego niestety nie wiemy. Fakt jest jednak taki, że ponad półtora roku później umowa ta jest nadal tajna.

Zdjęcie: [mazurskiwiatr](#) (CC0)

Na podstawie: [Wyborcza.pl](#), [Wnp.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)